

# POZSZYWANY

Liliana Fabisińska

Ilustracje: IGAWA

## króliczek

**H**anię obudził szelest pod drzwiami. Przez zaciągnięte zasłonki wpadały pierwsze promyki słońca.

– Sto lat, sto lat... – Mama, tata i starszy brat dziewczynki, Maciek, stali w progu z babeczką czekoladową, w którą wbita była świeczka. To był ich rodzinny zwyczaj. Każdego, kto obchodził urodziny, reszta domowników budziła wesołym śpiewem i ciastkiem ze świeczuszką.

– Pomyśl marzenie, zanim zdmuchniesz! – przypomniał jej brat.

Marzenie... Do tej pory Hania zawsze myślała „Chcę mieć psa”. Ale teraz było coś ważniejszego.

– Chcę, żeby babcia wróciła do domu – wyszeptała cichutko i nabrała powietrza w płuca.

Płomyczek świecy zadrzał lekko i zgasł. Hania uśmiechnęła się od ucha do ucha. A więc babcia Kasia wyzdrowieje i wreszcie wszystko będzie jak dawniej.

– Zejdź na dół – Maciek wyraźnie nie mógł się doczekać, aż siostrzyczka odpakuje swój prezent.

– No chodź już, szybko...

Hania zbiegła ze schodów i zobaczyła kolorowy karton, z którego wysuwał się właśnie mały, czarny nosek i dwie puchate łapki.

– Pies! Prawdziwy pies!!! – Hania nie mogła uwierzyć w swoje szczęście.

– Suczka – odpowiedziała mama.

– Jest najpiękniejsza na świecie.

Nazwę ją... Gucia! – dziewczynka uśmiechała się szeroko.



WZMACNIANIE WIĘZI Z BLISKIMI I POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA, KSZTAŁTOWANIE OTWARTOŚCI NA NOWE DOŚWIADCZENIA, UMIEJĘTNOŚCI RADZENIA SOBIE Z TĘSKNOTĄ I ROZCZAROWANIEM.

– Od tak dawna prosiłaś o psa, marzyłaś o nim. Mieliliśmy jechać do schroniska już miesiąc temu, ale wtedy rozchorowała się babcia – westchnął tata.

– A więc uznaliśmy, że zrobimy to teraz, skoro akurat są twoje urodziny – dodał Maciek.

– To ja ją wybrałem. Fajna, prawda?

– Cudowna! – Hania cały czas wpatrywała się w psiaka. To naprawdę były najlepsze urodziny w jej życiu. A raczej byłyby, gdyby babcia Kasia znowu stała obok.

– Mamy dla ciebie jeszcze jedną niespodziankę – mama zrobiła tajemniczą minę. – Zaraz przyjedzie do nas babcia.

– Babcia! – Hania prawie zgniotła z radości swojego małego pieska. – Nareszcie do nas wróci!

– Babcia Hania, nie babcia Kasia – dokończyła mama.

Babcia Hania była mamą mamy. Dziewczynka dostała po niej imię... i właściwie prawie jej nie знаła. Babcia mieszkała na drugim końcu Polski, była zajęta pracą i widziały się do tej pory tylko kilka razy.

– Fajnie – mruknęła Hania, trochę rozczarowana.

Cieszyła się z wizyty babci, oczywiście... Ale tak bardzo czekała na powrót babci Kasi, która mieszkała razem z nią, we wszystkim jej pomagała, smażyła naleśniki i robiła dla niej na szydełku tyle czapek i szalików, i ubranka dla lalek, i nawet króliczka, bez którego Hania nie umiała już zasnąć.

– Już jestem! – zawołała z przedpokoju wysoka, jasnowłosa pani w butach na obcasie.

Hania czuła się przy niej odrobinę niepewnie. Nie pamiętała, że jest taka wysoka i tak głośno się śmieje. Ale kiedy babcia usiadła na podłodze i zaczęła bawić się z Gucią, a potem opowiedziała wnukom o swoim pierwszym piesku, cała niepewność zniknęła. Hania przytuliła się do babci, głaszcząc Gucię, i poczuła się naprawdę szczęśliwa.

\*\*\*

Trzy dni później Hania siedziała na tym samym dywanie, zalewając się łzami.

– Gucia zjadła mojego króliczka! – szlochała, tuląc się do babci.

– Pogryzła go na milion kawałków! Ja go kocham i na pewno bez niego nie usnę! To króliczek od babci Kasi!



Leżące na podłodze części zabawki nie wyglądały najlepiej.

– Zrobiłabym ci nowego, ale nie umiem szydełkować – westchnęła babcia Hania, zbierając uszy i łapki. – Mogę spróbować uszyć jakąś przytulankę...

– Nie chcę jakiejś przytulanki! Chcę mojego króliczka! – dziewczynka nie przestawała płakać.

Babcia zamknęła się więc w pokoju i wyszła z niego dopiero, kiedy zrobiło się ciemno.

– Nie jest już taki ładny, ale zrobiłam, co mogłam – powiedziała, wręczając wnuczce pozszywaną zabawkę.

Faktycznie, jedna łapka była teraz krótsza, przez środek brzuszka biegł krzywy szew, a różowy nosek został zastąpiony dziwnym, zielonym guziczkiem.

– Wygląda trochę inaczej, ale to ciągle mój królik. Dziękuję, że go uratowałaś – Hania uśmiechnęła się przez łzy, tuląc zabawkę do siebie.

\*\*\*

– W przyszłym tygodniu wrócę do domu i zrobię ci nowego króliczka – obiecała babcia Kasia przez telefon, gdy wnuczka opowiedziała jej o całej przygodzie. – Będiesz miała dwa króliczki, tak jak masz dwie babcie.

To brzmiało całkiem fajnie. Króliczki na pewno się polubią i będą spały razem na poduszce. A ten stary, pozszywany, będzie pamiątką po wizycie babci Hani, po pierwszych dniach Guci w ich domu i po chorobie babci Kasi. Bo on przecież był teraz trochę babci Kasi, a trochę babci Hani. A więc stał się jeszcze cenniejszy niż wcześniej, prawda?



Wykorzystaj plakat „Moja rodzina” dołączony do tego numeru czasopisma i wykonaj drzewo genealogiczne swojej rodziny. To będzie obrazowe przedstawienie historii twojego pochodzenia i twoich przodków. Skompletuj zdjęcia dziadków, rodziców i swoje, zapisz wszystkie imiona i nazwiska. Porozmawiaj przy tej okazji z dziadkami o tym, skąd pochodzą i jakie są najciekawsze zwyczaje w ich rodzinach.